Nᴱᴿ 88.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Lipca v. s. 1831 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 9 lipca.

Jego Cesarska Mość raczył otrzymać od Wodza Naczelnego Armii Działaiącey pod 2 lipca doniesienie następuiące:

Po doniesieniu z dnia 25 czerwca, woyska Armii Działaiącey, posuwaiąc daley zamierzone ciągnienie ku *Dolney-Wiśle*, pomimo przeszkód, napotykanych od nieustannych deszczow i z powszechnego popsucia dróg, dokonały ie z zupełnym skutkiem, i przodowy Korpus, pod dowództwem Jenerała Hrabi *Pahlena* 1go, przystąpił iuż do samych rozporządzeń dla niezwłóczney przeprawy przez pomienioną rzekę. Chociaż wyszłe z twierdzy *Modlina* znaczne oddziały buntownikow pokazały się wokolicach *Płońska*; ale dotąd nie ośmielili się oni niczego przedsięwziąć przeciwko woysk naszych. O dalszych działaniach tey Armii oczekiwane iest doniesienie od Główno-dowodzącego. (*R. I.*)

— W naywyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu, wydanym dnia 12 czerwca w Alexandryi pod Peterhoffem, wyrażono:

„Uznawszy potrzebném, na czas oddalenia się z *Gruzyi* Jenerała Marszałka Polnego, Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, ustanowić osobny rozdział zarządu kraiu, Głównemu iego Naczelnictwu powierzonego, Rozkazuiemy:

1) Wyższy Zarząd Cywilny kraiu Zakaukazkiego, Obwodu Kaukazkiego z Woyskiém Czarnomorskiém i gubernii Astrachańskiey, ześrzodkowany teraz w osobie Główno-Zarządzaiącego w Gruzyi, rozdzielić między podległych iemu mieyscowych Zwierzchników, zostawiwszy ie na tey osnowie w Gruzyi i dalszych prowincyach Zakaukazkich, za uwolnieniem Tyfliskiego Woiennego Gubernatora *Strekałowa* na urlop, dla poprawienia iego zdrowia, Naczelnikowi Sztabu Oddzielnego Korpusu Kaukazkiego, Jenerał Porucznikowi *Pankratjewu*, w Obwodzie Kaukazkim i Woysku Czarnomorskiém, teraźnieyszemu Obwodowemu Naczelnikowi, a w gubernii Astrachańskiey Woiennemu Gubernatorowi Astrachańskiemu.

2) Główni ci Naczelnicy, w powierzonym im teraz oddzielnym zarządzie części Cywilney, są podlegaiącymi Rządzącemu Senatowi i innym wyższym urzędom i osobom. 1 Porządek i stopień ich podległości oznaczony iest ogólnemi urządzeniami. Przedstawienia Senatowi i znoszenia się z Ministrami czynią oni prosto od siebie.

3) Jenerał-Porucznikowi *Pankratjewu*, co do zarządu Cywilną częścią w kraiu Zakaukazkim, daią się prawa i władza, właściwe z ustaw exystuiących Jenerał-Gubernatorom: dla tego Cywilny Gubernator Gruzyyski i Naczelnicy innych prowincyy Zakaukazkich podlegaią mu na powszechney osnowie.

4) Władza i prawa Kaukazkiego Obwodowego Naczelnika zostawuią się też same, iakie są ustanowione w wydanych dotąd postanowieniach, ale nadzwyczayna i wszystkie inne summy, które dotąd on otrzymywał przez pośrzednictwo Główno-Zarządzaiącego w Gruzyi, będą assygnowane i wypłacane odtąd, skąd należy, prosto do iego rozrządzenia.

5) Z przywiedzeniem do działania tego czasowego urządzenia, Zarządzaiący Cywilną częścią w kraiu Zakaukazkim uczyni rozporządzenie, ażeby sprawy w Kaukazkim Obwodzie, woysku Czarnomorskiém i gubernii Astrachańskiey, odbywaiące się w Kancellaryi Główno-Zarządzaiącego, i które nie otrzymały ieszcze rozstrzygnienia, przesłane były do Kancellaryi Naczelnika Obwodu Kaukazkiego i Woiennego Gubernatora Astrachańskiego dla dalszego ich toku i ukończenia.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić należytych około tego rozrządzeń."

— Przy ukazie naywyższym J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 3 czerwca, ogłoszone iest urządzenie administracyi celney w kraiu Zakaukazkim, tegoż dnia potwierdzone, pospołu z etatami okręgu celnego zakaukazkiego i komory anapskiey, tudzież dodatkowey straży tamożenney.

— Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Kapituły orderów, nayłaskawiey mianowani kawalerami orderów: *ś. Anny 2ey klassy, d. 15 czerwca*, radca dworu *Hilferding*: assesor kollegialny *Krusenstern*, należący do ministeryum spraw zagranicznych, a którzy zostawali przy zmarłym Marszałku Polnym Hrabi *Dybiczu-Zabałkańskim*. — *D. 17 czerwca: tegoż orderu i klassy z Koroną* Kapitan nad portem sewastopolskim, kapitan pierwszey rangi *Wikort* — *S. Włodzimierza 4 kl.* rangi 9tey klassy *Wald*, pomocnik sekretarza kancellaryi departamentu czarnomorskiego — *Tegoż orderu 3ciey klassy*, rzeczywisty radca stanu *Gromow*, akademik i professor akademii medyko-chirurgiczney.

— Przez naywyższy ukaz do Kantoru Dworu pod 22 czerwca, *Henryk von Sass*, marszałek powiatu hazenpotskiego w gub. kurl., mianowany kameriunkrem Dworu J. C. M.

— Cesarz Jegomość przez naywyższy reskrypt do Główno-zarządzaiącego drogami kommunikacyi, Jego Królewskiey Wysokości, Xiążęcia Alexandra Wirtemberskiego, pod dniem 15 czerwca, zezwolić raczył, na zasiadanie, stosownie do przedstawienia Jego Wysokości, w Radzie dróg kommunikacyy, dyrektora departamentu dróg kommunikacyi i naczelnika sztabu korpusu dróg kommunikacyi.

— Ukaz okolny z Rządzącego Senatu pod dniem 27 czerwca z 1go Departamentu, stosownie do naywyższey woli przepisuie, ażeby zakłady dobroczynne, teraz będące lub odtąd zakładane z ofiar prywatnych ludzi, dla nikogo z osób użytych w zakładach i do ich interessow, nie upraszały o prawo liczenia się w służbie Państwa.

— Przez naywyższy ukaz okolny z Rządzącego Senatu pod 30 czerwca, ogłoszony iest rozkaz J. C. M., ażeby, dla zmnieyszenia czynności w Komitecie Ministrów i uniknienia mniey potrzebney korrespondencyi, odtąd sami Ministrowie i Zarządzaiący osobnemi wydziałami, rozwiązywali i uskuteczniali sprawy następuiące: 1) naznaczenie, podniesienie, uwolnienie i oddalenie od obowiązkow naczelników oddziałowych w departamentach i kancellaryach ministeryow, oraz wszystkich urzędników, równych im stopniow w mieyscach podległych, naznaczanych i uwalnianych teraz imiennemi J. C. M. lub objawianemi ukazami. 2) Uwolnienie na urlop wszystkich bez wyiątku urzędników, w wiedzy ministeryow zostaiących, albo o których dotąd w każdém ministeryum upraszano rozwiązania J. C. M. na 29 dni z zachowaniem płacy i do czterech miesięcy z iey potrąceniem. 3) Wydawanie przeznaczonym do spraw cywilnych, z zachowaniem rang woyskowych, odstawnym z przyczyny ran oficerom, gdy oni po wysłużeniu lat prawem ustanowionych nie zechcą podniesienia do wyższey rangi cywilney, proszących w zamianę tegorocznych wyznaczeń, po zniesieniu się o tém z Ministeryum Skarbu. (*G. S.*)

— P. Cywilny Jenerał Sztabs-Doktor, *O. Reman*, d. 3 lipca t. r., uwiadomił PP. Medyków stolicy, że, stosownie do życzenia wielu z nich, ażeby można mieć spólne mieysce dla schodzenia się i porady w czasie teraz panuiącey epidemii cholery, mieysce takowe iest nad apteką P. *Tipmera*, udzielone przez właściciela domu z ochoczą gotowością, iako na cel pomocy dla cierpiącey ludzkości. Czas zbierania się iest między 3cią a 4tą z południa. (*G. S. P.*)

PRUSSY.

Berlin d. 6 lipca.

J. K. Mość raczył udzielić znaki orderu ś. Jana Jerozolimskiego Xięciu *Italińskiemu*, Hrabiemu *Suworowu-Rymnickiemu*, sztabs-kapitanowi gwardyi, fligiel adjutantowi Cesarza Jmci Rossyyskiego. (*J.d.S.P.*)

Memel dnia 17 lipca.

Dnia 12go lipca, około północy, przyszła tu urzędowa wiadomość, że tegoż dnia, o godzinie 6tey z południa, woyska polskie, pod Jenerałami *Giełgudem* i *Chłapowskim*, blisko wsi graniczney *Schnaugsten*, z tey strony granicy, obozowały, w części już na naszey ziemi. — P. Kommendant tuteyszey Królewskiey siły zbroyney kordonowey, P. Landrath, z P. Radcą podatkowym, z tuteyszemi konnymi urzędnikami, zrana o godzinie 4tey, tam się udali, gdzie te woyska, oddział korpusu pod dowództwem *Chłapowskiego*, złożonego z jazdy i artylleryi, już na pruską stronę przeszły, piechota zaś ieszcze na rossyyskiey, do samey iuż granicy, o godzinie 7mey zrana, przybyła. — Zeszło wiele rozmow z dowodzącym Jenerałem *Giełgudem* i blisko przy nim stoiącym Jenerałem *Chłapowskim*, wielą oraz Oficerami sztabowymi. Powiadali oni, że w liczbie daleko przewyższaiącey Armii Rossyyskiey ustąpić przymuszeni i dla niedostatku ammunicyi żadnego oporu dawać nie mogąc, po odbytey radzie woienney, uczynili postanowienie, opieki szukać w Prusiech, gdzie oni z zupełną nadzieią ludzkiego obeyścia się spodziewaią. Powszechnie i całe bez żadnego względu oficerowie oświadczyli Jenerała *Giełguda* niezdolnym do dowództwa i w obelżywych wyrazach nieufność ku niemu wyrażali, przeciwnie chwalili woienne talenta Jenerała Chłapowskiego. Rychło poznać można było, że subordynacya w korpusie utrzymana bydź nie może. Weyście do naszego kraiu woyskom tym, znayduiącym się, wyiąwszy ranionych, w zupełney gotowości do boiu, nie zaraz dozwolone bydź mogło: gdyż nie było ieszcze przekonania, że one rzeczywiście od Rossyan zmuszonemi do tego zostały. Układy w tey mierze, naprzemian z Jenerałami *Giełgudem* i *Chłapowskim*, opoźniły przeyście; był także oczekiwany i trzeci korpus pod Jenerałem *Rollandem*. Na pruskiey ziemi znaydowały się tylko iazda i artyllerya, pod Jenerałem *Chłapowskim*, podług podania 700 ludzi i 8 dział, reszta korpusu ieszcze na Rossyyskiey stronie, po obu bokach tuż przy suchey, równey i tylko drogą przedzieloney granicy. Jenerał *Chłapowski* kazał swym żołnierzom broń w kupy złożyć. Za odebraną wiadomością, że znaczne Rossyyskie siły z okolic *Kröttingi* nadciągaią, (czemu dla wiadomości skądinąd wierzyć należało, było więc czas w padnieniu bitwy przeszkodzić), uyrzał się dowodzący Jenerał *Giełgud* przymuszonym, wszystko do przeyścia przygotować, i to przeyście, po złożeniu i w jedno mieysce zniesieniu broni na naszą granicę, kazać uskutecznić. Stało się to około godziny 1szey popołudniowey. Pomiędzy woyskami dało się widzieć uderzaiące poruszenie. Jenerał *Chłapowski* gotowym był do przeyścia, gdy to przez dowodzącego Jenerała zalecone było, i, iak się sam wyrażał, że on, iako żołnierz, powinności bydź posłusznym umie. Ułani iego, pomiędzy którymi pierwszy regiment polski, znieśli swe propory w jedno mieysce; kanonierowie także broń swoią stosownie do rozkazu razem postawili. Głośno mówiono, że jenerał *Giełgud* ładunki karabinowe i działowe wyrzucać kazał, i widziano już broń złożoną znowu biorąc, co się powiększało coraz i nakoniec powszechném stało. Kanonierowie tylko nie tknęli się swych armat. Na drodze z *Gorzdow* nadciągały coraz większe massy woysk, które, iak się potym pokazało, były, nie Rossyyskie, ale Polskie, w części do korpusu Jenerała *Rollanda* należące. Zbliżenie się ich do korpusu giełgudowskiego rozstrzygło to przesilenie. Wielka część korpusu Giełguda przyłączyła się do rollandowskiego, i pociągnęła szybko z tamtym na drogę szwegsteńską, maiąc przebiiać się do Polski. Oddział korpusu Jenerała *Chłapowskiego* i część piechoty *Giełguda* pozostały. Gdy się to dzieie, Jenerał *Giełgud*, przodem do nas iadący, został przez oficerów otoczony; ieden strzelił do niego i skoczył wywiiaiąc pałaszem do nadciągaiącego korpusu *Rollanda*. Tak dobrze ugodził, że Jenerał natychmiast z konia upadł śmiertelny. Oficerowie zasmucenia nad bezbożném morderstwem nie okazali. Jeden w wieku iuż kapitan artylleryi, który obok jenerała iechał, powiadał, że słyszał tylko tego złoczyńcy słowa: „*Szelmo, zdrayco, zgiń*" po czém wystrzał nastąpił. Po tém oburzaiącém zdarzeniu dały się słyszeć iednakie tylko głosy: to nie iest polski uczynek, to iest niegodném Polaka; nigdy Polak nie mógłby go dokonać. W oczach wielu oficerów, osobliwie wyższych, dało się postrzegać wzruszenie; w powszechności nie widać było żalu po zabitym i słyszeć się dawały mowy, iż bez żadnego powątpiéwania, on ich zdradził i o zgubę przyprawił, czego oni posiadaią dowody. Ciało zostało włożone do powozu zabitego i o pół do dziesiątey wieczorem nic nie było pewnego, czy ten wóz za korpusem rollandowskim poszedł, czyli też do nas przeprowadzony został. Wkrótce po tém zdarzeniu Rossyanie rzeczywiście z Gorzdów nadciągnęli. Wystrzał działowy do patrolu polskiego ze strony Rossyan, stał się o tém dla Korpusu Polskiego zapewnieniem. Część tych, którzy się już do Korpusu Rollanda udali, powróciła do stoiących obozem, i na rozkaz Jenerała Chłapowskiego broń złożyła. Nie było iuż nio do opoźnienia, wszystkie regimenta zebrały się i na rozkaz P. Maiora *von Buddenbrock* do kwarantanny odprowadzone zostały, dokąd też wszystkie poszły. Rossyyanie bliżey podeszli, i w tym kierunku dwa razy ieszcze z dział wystrzelili, patrol polski, ieszcze na Rossyyskiey stronie stoiący, również wtedy broń złożył i poszedł za innemi woyskami do kwarantanny.

Pod Stutten, o pół mili od Rossyyskiey granicy, na równinie przez tuteyszą Zwierzchność na kwarantannę obraney, znayduie się teraz więcey 3,000 ludzi, w połowie z kawaleryi i iazdy z sześcią armatami, łącząc w to 400 ludzi na wozach przywiezionych lekko ranionych, gdyż ciężko ranieni pod Szawlami, musieli bydź zostawieni, pod komendą Jenerała Chłapowskiego, otoczeni od iednego szwadronu Ułanów Landwehru, iedney kompanii piechoty liniowey i kilku kommend pogranicznych Landwehru. Że chorych na cholerę pomiędzy ranionymi nie masz, polski pierwszy medyk, tudzież Jenerałowie Giełgud i Chłapowski zapewnili, a wszyscy inni oficerowie o to pytani potwierdzili.

Korpus Jenerała Rollanda, w którym znayduie się regiment Ułanów *wielkiey straży* (grandegarde), składaiący się ze 4,000 ludzi, a między nimi także Żmudzcy powstańcy, po większey części kawalerya ze czterma działami, goniony iest przez woyska Rossyyskie, które wczora drogą sznaugszteńską przechodziły, i zapewne również w tym okręgu za granicę zostaną wpędzone.

Podług nadeszłych poźniey wiadomości, Jenerałowie Rolland i Szymanowski z 3,000 ludzi broń pod Koadjuten, naszą karczmą w lesie, złożyli i dziewiętnaście armat oddali. (*Mitausch. Allgem. Deut. Zeit. für Russl.*)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 25 czerwca.

W *Agramskiey polityczney gazecie* zawiera się następuiący list od granicy Bośnii: „*Zawale* nie daleko *Bihaksu* dnia 16 czerwca. Wezyrowi Bośnii *Ali-Namikowi-Baszy* udało się z 200 uzbroionymi ludźmi, z *Buzowaksy*, wsi leżącey o 4 godzin drogi od *Trawniku*, gdzie go trzymali w niewoli buntownicy, uciec w nocy, i schronić się

w austryackich posiadłościach nie daleko *Imocki.* Ztamtąd udał się on do *Stolac*, zamku położonego w *Hercegowinie*, a należącego do iego paszaliku. Tam chce on wzmocnić woysko swoie mieszkańcami przywiązanymi do Sułtana, i natychmiast pociągnąć do *Trawniku.* Szczęśliwy ten wypadek, oraz zwycięztwa Wielkiego Wezyra wprawiły w smutek bośniackich buntowników; niektórzy z nich poczynaią iuż żałować. Ci, którzy pozostali wiernymi, staraią się powiększyć swoią liczbę. Przeciwnie zaś przywódzcy buntowników, zbieraią pozostałe siły, i ostatnich chwytaią się środków.

(*G.S.P.*)

A n g l i a.

Londyn dnia 26 czerwca.

P a r l a m e n t.

Na posiedzeniu izby parów dnia 24, zewnętrzna polityka Anglii, była przedmiotem dosyć interessuiącego roztrząsania, które rozpoczął hrabia *Aberdeen.* Uczyniwszy uwagę, iż mowa ministeryum nie okazuie żadney niespokoyności, co do utrzymania pokoiu, szanowny par twierdzi, iż w obecnych teraz niektórych okolicznościach, taka mowa zdaie się zatrważać honor kraiu. Chełpliwość, z iaką ministrowie stale odzywali się, iż żądaią pokoiu, może wzbudzić w mocarstwach zagranicznych myśl, że nie iesteśmy przygotowani do woyny. Nie roztrząsaiąc, czy środek ten lepszy iest dla utrzymania pokoiu, mówca utrzymuie, iż wyiąwszy szumne oświadczenia, ministrowie teraźnieysi nie mogą przyiąć spokoynieyszego sposobu postępowania, iak było ich poprzedników. Ostatni rząd posiadał wprawdzie niewyrachowaną korzyść w słusznem zaufaniu wszystkich mocarstw zagranicznych dla szanownego Xięcia, który był iego naczelnikiem. Dzięki temu zaufaniu, szanowny Xiąże przyniosł kraiowi usługi, które się mogą równać tylko z tém, co Anglia winna iest iego talentom woiennym.

Zwracaiąc uwagę izby na interessa Belgium, szanowny hrabia pochwala zasadę niewdawania się, którą ministrowie oświadczyli, iż obiorą za podstawę swoiey polityki w tym przedmiocie. Lecz zasada ta zdaie mu się, że w praktyce nabyła wielkiey rozciągłości. Francya, która żądała iey naygłośniey, czyliż nie broniła Belgom wybierać monarchę z familiy *Bonapartych?* Po wybraniu Króla, czyliż go nie odmówiła pod pozorem, że interessa teraźnieyszego Rządu Francuzkiego, sprzeciwiaią się temu, ażeby mógł on objąć ich tron? To nie iest wdawanie się; można, idąc za gustem sąsiedniego ludu w tworzeniu wyrazow dyplomatycznych, nazwać takowy sposob postępowania *niby wdawaniem się.* Chociaż nie zna gruntownie szczegółow wszystkich konferencyi londyńskiey, obawia się iednakże, iżby one nie miały smutnych wypadkow, szczególnie co do stosunkow naszych z Hollandyą. Artykuły oddzielenia, ułożone przez pełnomocników, miały być nieodwołalnemi; Król Hollenderski, pragnąc zachowania pokoiu, i zaufany w dobrey wierze mocarstw pośredniczych, przyiął ie bezwarunkowie; lecz kongres belgicki odrzucił ie w sposob obelżywy. Król, który nie miał żadnego udziału w tey konwencyi, powinien mieć prawo do opieki mocarstw; iednakże ieden z punktow, które były przez nie ustanowione, iako nieodwołalne, iest iuż uchylonym. — Na korzyści Króla Hollenderskiego, zdaie mu się, że nie zwracano uwagi w tey negocyacyi, a ieżeli tron Belgicki zostanie objęty przez monarchę połączonego z Anglią, wyniknie ztąd niebezpieczeństwo dla naszych stosunkow z Hollandyą, i podobieństwo do woyny da się czuć wyraźniey.

Szanowny par nagania sposob mówienia ministeryum o Portugalii w mowie tronowey. Krzywdy, o których ono czyni wzmiankę, zdaie się, iakby były popełnione przez rząd portugalski, który potém odmawia żądanego wynagrodzenia; tymczasem nie tak się dzieie: krzywdy te nie są przez rząd popełnione; wynagrodzenie ich nie było odmówione, lecz tylko opoźnione z powodu niemożności, w iakiey się znaydowało. J. K. M. oświadczył swóy żal, iż nie są odnowione stosunki dyplomatyczne z Portugalią; lecz, aby ustały powody do tego żalu, zależy to tylko od woli rządu. Cóż daie się postrzegać w tym interessie? tylko stałość niezaprzeczona tronu Don Miguela. Lecz tron ten, ustanowiony od lat trzech, utrzymywał się bez uznania, bez przymierza, bez protekcyi żadnego mocarstwa zagranicznego, a Don Miguel mniey ma się obawiać wewnętrznego buntu, aniżeli inny iaki monarcha w Europie. Bez szacunku i przychylności większey części iego poddanych, byłoby zapewne inaczey. Dla czego więc nie odnowić stosunkow, których przerwanie przynosi dla nas szkodę? Roztrząsaiąc potém stan teraźnieyszy stosunkow Francyi z Portugalią, mówca wspomina obowiązki, iakie traktaty wkładaią na Anglią; obowiązki bronienia tego kraiu, i uczynienia nadziei, iż ministrowie z urzędu swego nie zaniechaią uczynić przełożenia obu tym mocarstwom.

Żąda on potém wytłumaczenia wypadkow, świeżo zaszłych na wyspach Azorskich; okręt angielski został schwytany przez ludzi, którzy przyymuią tytuł reiencyi Terceirskiey; wsadzono nań ludzi, i użyto ich do napadu na sąsiednią wyspę, którey większa część spokoynych mieszkańców, z zimną krwią została zamordowana. Szanowny lord chce wiedzieć, iakiego żądano wynagrodzenia, za takowy postępek.

Hrabia *Grey* zganił wszelkie roztrząsanie polityczne w chwili wzburzenia, w iakiém się teraz znayduiemy; prosił, ażeby izba i kray miały zaufanie w ministeryum, lub ieżeli odmawia mu tego zaufania, prosi uprzednio mówiącego, ażeby zaproponował ułożenie adressu do Króla, względem odmiany ministrów. — „Nie mam, rzekł on, nic do zarzucenia pochwałom, uczynionym szanownemu Xięciu, moiemu poprzednikowi, uznaię ważność iego przysług. Lecz, ieżeli szanowny hrabia słyszał pochwały postępowania Europy, do którego on i Xiąże znacznie wpływali, odwołam się do teraźnieyszego stanu Europy, iako naylepszego pamiętnika zasług tego postępowania."

Co do interessow Belgickich, prawo wybierania monarchy, bez wątpienia należało do Belgów, lecz z tym warunkiem, iż powinno być takie, iżby nie wystawiało na niebezpieczeństwo pokoiu i pomyślności narodów sąsiednich. Nie chcąc wchodzić teraz w żadne szczegóły, tyczące się interessow Hollandyi, przekonany iest, że znaydą sposob zachowania ich nienaruszonym. Co się zaś tycze wyboru znakomitey osoby, ieżeli ta nań się zgodzi, obróci go zapewne na honor i korzyść swoich poddanych.

Przechodząc do wyrzutow szanownego hrabiego, względem Portugalii, minister dziwi się im tém bardziey, że własne depesze J. K. Mości mówią o obelgach i krzywdach, uczynionych przez rząd Portugalski. Liczne naruszenia traktatow, nałożenie opłat przeciwnych umowom, zawartym między dwóma narodami, wymaganie nieprawnych wynagrodzeń od poddanych angielskich, dowolny i uciążliwy sposob postępowania policyi, która prosto władzę swoią posiada od rządu, wszystkie takowe postępki i ieszcze wiele innych, pewna, że usprawiedliwiaią zupełnie środki świeżo przyięte przez ministeryum dla otrzymania zadosyćuczynienia. Co się tycze stosunkow dyplomatycznych, te nie mogą być odnowione na zasadach poprzedzaiącego ministeryum, chyba tylko pod warunkiem amnestyi, która dotąd ieszcze nie była udzieloną przez Don Miguela.

Co do sporu Francyi z Portugalią, czyliż ona nie ma równegoż, iak my, prawa, żądać wynagrodzenia? Trudno iest rozwiązać kwestyą podaną przez szanownego lorda: „Czy Francya zostaie w woynie z Portugalią?" Wszelkie uzbroienie się nieprzyiacielskie, nie koniecznie sprowadza woynę. Co się tycze tego, co ministeryum uczyniło dla poiednania stron, obowiązek iego nie pozwala mu w tey chwili wchodzić w żadne o tém szczegóły.

Wypadki na Terceirze, o których wspomniał szanowny hrabia, są dla ministeryum rzeczą zupełnie nową; z resztą podług wiadomości, które starał się powziąć w biórze spraw zagranicznych,

interes ten w obecney chwili, iest przedmiotem ścisłego badania.

Minister skończył oświadczaiąc, że rząd angielski szczerze pragnie pokoiu Europy, i że usiłowania iego w tym celu są podzielane z równąż gorliwością i szczerością przez rząd teraźnieyszy francuzki.

Xiąże *Wellington* wyrzekł, iż nie można przypisywać poprzedzaiącemu ministeryum przeszkod, które tamowały czynności teraźnieyszego gabinetu; przeszkody te są skutkami wypadkow lipcowych, sierpniowych i wrześniowych w *Paryżu* i następuiących po nich wypadkow w *Bruxelli*, których żaden rozum ludzki przewidzieć nie mógł. Pochwala on sposob postępowania rządu co do interessow belgickich. Mniema, iż iest rzeczą koniecznie potrzebną urządzić interessa Portugalii i wysp Azorskich, bez czego nie może trwać bezpieczeństwo Europy.

Izba Parów. Na posiedzeniu dnia 27, nie roztrząsano nic ważnego. Hrabia *Orford*, żądał oznaymienia o składzie komissyi zdrowia, którey poruczono zapobiegać wpuszczeniu cholery do Anglii, na co margrabia *Landsdowne* odpowiedział, że imiona członków komissyi będą ogłoszone w gazecie i uczynił wniosek, aby wyciągi lub kopie wszystkich pism, traktuiących o symptomatach i naturze tey choroby, która panuie teraz w północney Europie, były złożone w biórze izby. Bil lorda *Winchelsea*, względem dostarczenia korzystnieyszego zatrudnienia robotnikom, przeczytany został po raz pierwszy.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 27 całe prawie zeszło na roztrząsaniu w komitecie podatków, budżetow artylleryi, marynarki i woyska, które iedne po drugich zostały przyięte.

— *Don Pedro* na pokoiach u Króla d. 29 miał na sobie bogaty mundur, ozdobiony wielą orderami; konferencya trwała półgodziny. Król przyymował potém deputacyą duchowieństwa, maiącą na czele swém arcybiskupa *Kanterburyyskiego*, który, podług zwyczaiu, złożył J. K. Mości adres, z powodu otwarcia nowego parlamentu. Rekorder londyński podał Królowi raport o zbrodniarzach, skazanych na śmierć; lecz Król nie potwierdził żadnego wyroku. Podczas posiedzenia, Król przyymował petycye za reformą i adressa podziękowań za rozpuszczenie ostatniego parlamentu; między pierwszemi znaydowała się iedna petycya z Edymburga, która miała 17,500 podpisow. Król i Królowa znaydowali się na koncercie *Paganiniego*. Dnia 30 czerwca, był wielki bal u dworu. *Don Pedro* odwiedzał, wczora wielu członków familii królewskiey.

— Deputacya belgicka wyiechała do *Bruxelli* dnia 26; otrzymała ona przed swoim odiazdem list Xięcia *Leopolda*, w którym powiada: iż nader pochlebném iest zaufanie, które pokłada w nim kongres belgicki, ofiaruiąc mu koronę, że ią przyymuie pod warunkiem, iż kongres obierze środki, które mogą ustalić byt nowego kraiu i zapewnić uznanie iego przez mocarstwa europeyskie. „Tym sposobem, powiada Xiąże, Kongres zobowiąże mię do zupełnego poświęcenia się dla Belgium, do obrócenia na iego pomyślność i szczęście stosunków, iakie zawarłem w kraiu, którego przyiaźń iest nader potrzebną, i do zapewnienia iemu, ile to odemnie zależeć będzie, szczęśliwego i niepodległego bytu."

— *Dnia 3 lipca*. —

Zaraźliwa choroba, którą lekarze nazwali *influenza* panuie w wysokim stopniu w *Birminghamie, Glasgowie, Dundee* i wiele osób dotknęła w *Edymburgu*. Z drugiey strony, gazeta *Standard* utrzymuie, że cholera i zgniła gorączka dostały się do nieszczęśliwych wieśniaków powiatu Achilskiego w Irlandyi i sprawuią tam wielką śmiertelność. (*J.d.S.P.*)

Francya.

Paryż dnia 30 czerwca.

Na przygotowawczém zgromadzeniu wybierców *Strażburga*, które odbyło się dnia 26, PP. *la Fayette* i *Odilon Barrot*, zostali ogłoszeni kandydatami do deputacyi tego miasta.

—Otworzona została subskrypcya w wielu batalionach gwardyi narodowey, dla wspomożenia robotników bez zatrudnienia.

— Donoszą z *Cherbourga* pod dniem 22 czerwca: Statek sterniczy *S. Piotr*, płynący z *Hâvre*, przybył tu dla odpoczynku, spotkał on zawczora wieczorem, slup angielski *Dear Lary*, który płynął z Lisbony do Londynu. Kapitan tego okrętu, napisał ołówkiem następuiącą wiadomość: „Kiedym wyieżdżał z *Lisbony*, *Don Miguel* kazał uzbraiać okręt o 74 działach, cztery fregaty i siedm korwet czy też brygow. Ponieważ *Don Miguel* nié ma sposobu ukończenia tego uzbroienia, przeto mnisi dali potrzebne mu na ten cel pieniądze. Kiedym wyieżdżał z *Lisbony*, kommunikowałem się z fregatą francuzką *Syreną*; dowódzca tey fregaty uwiadomił mię, że eskadra francuzka zabrała 36 okrętow portugalskich; na iednym z nich znaydował się gubernator wysp przylądka Zielonego. Kiedy kapitan szlupu *Dear Lary* udzielał tych wiadomości, był to iuż siódmy dzień od wyiazdu iego z *Lizbony*. (*J.d.S.P.*)

Sprawy Niderlandzkie.

Bruxella dnia 1 lipca.

Na posiedzeniu dnia 28, P. *Gerlache* prezydent kongresu, powróciwszy z *Londynu* wstąpił na mównicę i doniósł, iż deputacya była przyiętą na uroczystém posłuchaniu przez Xięcia *Leopolda* dnia 26 wieczorem. P. *Gerlache* odczytał mowę, którą miał do Xięcia, oraz iego odpowiedź; Xiąże oświadczył, iż przyymuie koronę, w nadziei, że kongres skłoni się do przyięcia artykułow, które konferencya ułożyła, iako zasadę do traktatu między Belgium a Hollandyą. Artykuły te, których iest 18, odnoszą się do odznaczenia granic między Hollandyą a Belgium, do żeglugi na rzekach spławnych, do neutralności Belgium, do rozdzielenia długu publicznego, do likwidacyi i do udzielenia amnestyi; zostały one zakommunikowane przez konferencyą ministrowi spraw zagranicznych P. *Lebau*; odczytano ie na posiedzeniu kongresu, który postanowił wyznaczyć komitet sekretny, dla wzięcia pod rozwagę otrzymanych komunikacyy.

— Burmistrz i magistrat bruxelski otrzymali od Xięcia *Leopolda* list, datowany z *Londynu* pod dniem 26 czerwca, w którym oświadcza im wdzięczność, za okazane dlań uczucia w liście, który pisali do niego dnia 9 czerwca.

— Ostatnie przełożenia konferencyi londyńskiey, są lepiey przyięte w *Bruxelli*, niż poprzedzaiące protokuły, i przyięcie korony warunkowe przez Xięcia *Leopolda*, skłoni może kongres do przyięcia drogi umiarkowaney, która mu oddawna iest otworzona. Większa część członków kongressu wzdycha z upragnieniem do stalszego porządku rzeczy; spodziewaią się, że naymniey 120 głosow da się słyszeć za przyięciem przełożeń. Pierwsze roztrząsanie publiczne tych przełożeń, zacznie się dnia 1 lipca.

— Jenerał *Quiroga*, zabawiwszy dni kilka w *Bruxelli* u siostry swoiey i szwagra, ienerała *van Halena*, wyiechał do *Paryża*. (*J.d.S.P.*)

Haga dnia 4 lipca.

Baron *Wessenberg*, pełnomocnik austryacki na konferencyach londyńskich, przybył dnia 29 do tuteyszey stolicy.

— Minister francuzki miał dnia 23 czerwca, audyencyą pożegnania u Króla; mieysce iego zaymie hrabia *Polidor la Rochefoucauld*, w godności sprawniącego interessa. (*J.d.S.P.*)

Hiszpania.

Madryt dnia 13 czerwca.

Nasza dyplomacya doznała wielkich odmian: P. *Toledo*, minister hiszpański w *Neapolu*, został odwołany; P. *Lucchesi*, ministra neapolitańskiego w *Madrycie*, toż samo spotkało; mieysce iego zaymie baron *Antonini*, sekretarz poselstwa neapolitańskiego w *Paryżu*. P. *Anduaga*, dawnieyszy minister w Niderlandach, który skazany był w *Vittoria* na wygnanie z *Madrytu*, został mianowany ministrem pełnomocnym w *Turynie*, a

DODATEK

margrabia *Banecourt*, minister w *Turynie*, zaymie mieysce P. *Toledo* w *Neapolu*. (*J.d.S.P.*)

Włochy.

W *Allgemeine Zeitung* następuiący umieszczono list z *Turynu*, pisany pod dniem 16 czerwca: „Piękne nasze nadzieie na młodym Królu były gruntowne i przyprowadzaią się do skutku, chociaż iedna partya żądałaby rzeczy przeciwnych. Król począł od poprawienia wymiaru sprawiedliwości, która była w Piemoncie i Sabaudyi w wielkiem zaniedbaniu, i połączona była z wielkiemi nadużyciami. Surowe i zagmatwane prawodawstwo, sędziowie biorący wziątki i tłum łakomych adwokatów podawali tu ieden drugiemu rękę pomocy. Król rozkazał radzie handlowey we wszystkich sprawach używać praw francuzkich. Przez inne rozkazy uchyla się konfiskata maiątku za zbrodnie, kara śmierci za kradzież, bicie kołem i palenie rozpalonemi kleszczami. Postanowiono, aby Senat rozpatrywał wszystkie sprawy sądowe, z których wiele dotąd, dla szczególney protekcyi lub przez wzgląd na wysokie znaczenie prawuiących się, szło bezpośrednio na rozpatrzenie Króla. W wydziale celnym było dotąd wiele nadużyć. Wszyscy służący u dworu, oficerowie, xiężą i urzędnicy mogli swobodnie sprowadzać zakazane lub wysokim cłem obłożone towary. Przywiley ten został skassowany: przez postanowienie bowiem królewskie nawet członkowie familii królewskiey, podlegaią wszystkim ustawom celnym bez wyiątku. Przygotowania do woyny, zaczęte za zmarłego Króla, strzymano, i zebrani rekruci powoli powracaią do swoich rodzin. Wszystko przyymuie postać pokoiu. Należy się spodziewać, że wkrótce przyydzie czas, kiedy Sardynia będzie w stanie mieć dobroczynny wpływ na resztę Włoch." (*J.d.S.P.*)

Neapol dnia 18 czerwca.

J. K. W. Xiąże *Joinville* przybył wczora do tuteyszey stolicy na fregacie *Aratemizia*. Xiąże wysiadł do letniego pałacu królewskiego *Chiatomone*, przygotowanego na iego mieszkanie; Xiąże *Kapuy* i hrabia *Lecce* udali się natychmiast do tego pałacu dla odwiedzenia swego krewnego; Xiąże *Joinville* wsiadł potém z nimi do poiazdu, i poiechał dla stawienia się Królowi, Królowey i całey ich familii. (*J.d.S.P.*)

Bonoria d. 18 czerwca.

Miasto nasze iest ieszcze zaięte przez woyska austryackie, które po większey części składa się z Kroatów. Chociaż uciążliwie iest dla miasta utrzymywać garnizon, iednakże nikt tego nie ukrywa, że w teraźnieyszych okolicznościach niebezpiecznie byłoby wyprowadzić z miasta woysko cudzoziemskie, i że krok takowy mógłby wstrzymać spokoyny bieg interessow. Niebezpieczeństwo daie się widzieć rzeczywiście ze wszczętych w wielu mieyscach rozruchow, wraz po wystąpieniu woyska Austryackiego. Pogłoski o tuteyszém zamieszaniu znowu wybuchłém, były zapewne przesadzone, iednakże nie zupełnie bezzasadne. Z niecierpliwością oczekuią tu wiadomości o przełożeniach, uczynionych, iak mówią, Oycu ś. przez Posłów wielkich Mocarstw, względem odmian w zarządzie prowincyy kościelnych, przedsięwziętych iuż przez Papieża. Reforma sprawiedliwości i zarządu municypalnego, urządzenie skarbu i długów kraiowych, zniesienie i zmnieyszenie niektórych podatków, skassowanie monopoliow, i nakoniec przypuszczenie ludzi świeckich do obowiązkow kraiowych, które dotąd były w posiadaniu wyższego duchowieństwa, są głównemi przedmiotami wyżey pomienionych przełożeń. (*G.S.P.*)

Szwecya i Norwegia.

Sztokolm dnia 21 czerwca.

Król Jmć w przeszłym tygodniu ieździł razy kilka do *Rozendalu*.

— Rada ministrów zbiera się dwa razy na tydzień. Przeciwnie zaś tak nazwane przygotowawcze czynności rady stanu zostały na nieiakiś czas wstrzymane. (*G. S. P.*)

Wiadomości Rozmaite.

W Londynie wychodzi corocznie 400 milionów sążni kubicznych gazu na oświecanie ulic, magazynów, fabryk i t. p. Gaz ten dostarczaią cztéry londyńskie towarzystwa, które na wydobycie iego potrzebuią 33,000 czaldronów (czaldron ma 200 funtów) węgla. W Londynie znayduie się 61,000 prywatnych lamp gazowych i 7,258 gazowych mieskich latarni. Oprócz wyżey wymienionych czterech gazowych towarzystw, znayduie się ieszcze w Londynie kilka innych gazowych zakładów.

— Pewne towarzystwo angielskie ma zamiar połączyć morze *Czerwone* ze *Srzódziemném* przez pośrednictwo drogi żelazney, prowadzoney przez międzymorze *Suez*.

— Paryżanki słyną z maleńkich zgrabnych nóżek, ale u hiszpanek nogi są ieszcze mnieysze, i dziewice andaluzyyskie, mówiąc o iakieykolwiek damie, która ma wielkie nogi, zazwyczay przydaią te słowa: u niey nogi, iak u paryżanki.

— Sułtan pozwolił P. *Davids* dedykować sobie przez niego napisaną grammatykę turecką. Pierwszy to iest przykład opieki, okazaney przez Monarchę tureckiego dziełu uczonego europeyczyka od czasów *Mahometa II*, któremu dedykowano łacińskie ody Franciszka *Philepfusa*.

— W *Londynie* znayduie się towarzystwo, którego członkowie obowiązani są oddawać do sądu policyi ludzi, którzy okrótnie się obchodzą ze zwierzętami. Nie dawno, za ich doniesieniem, dway woźnicy zostali skazani na zapłacenie sztrafu, ieden 30stu, drugi 100iu szylingów, za to, że na próżno bili swoie konie.

— W iedney gazecie angielskiey wyliczono: iż na zbudowanie okrętu o 74 działach, potrzeba, 40 akrów ziemi, zasadzonych drzewem dębowém, licząc na każdy akr po 50 sztuk. Na większe liniowe okręty potrzeba tak wielkiey ilości drzewa, że wszystkie dęby, znayduiące się teraz w Szkocyi, wystarczyłyby tylko na dwa takie okręty.

— Hrabia *von Trautmansdorf*, nauczyciel ieżdżenia na koniu na dworze *Karola VI*, kupił u Jakóba *Sztęynera* skrzypce, pod następuiącemi warunkami: zapłacił przedawcy trzydzieści pięć luidorów pieniędzmi, i zobowiązał się dawać iemu codziennie dobry obiad, corok odzienie ze złotym galonem i dwie beczki piwa; prócz tego naymować dla niego mieszkanie z opałem i światłem, płacić co miesiąc po dwadzieścia franków, a w razie, ieśliby on zamyślił ożenić się, tedy przysłać mu tyle zaięcy, ile on zażąda, dostarczać po dwadzieścia koszów owoców corocznie dla niego i dla starey iego mamki przez całe iey życie. Przedawca żył ieszcze po tey umowie szesnaście lat, a zatém skrzypce takowe kosztowały hrabiemu około dwódziestu dwóch tysięcy franków. Te skrzypce posiada teraz mistrz kapeli w *Manheymie* P. *Frenzel*. (*P. P.*)

— We Francyi znayduie się teraz 31 szkół wzorowych, które zostaią pod dozorem 17 akademiy. (*G. S. P.*)

Ogłoszenie.

z Opieka Szlachecka powiatu Wileńskiego stosownie do rezolucyi swoiey dnia 11 teraźnieyszego miesiąca lipca nastałey, wzywa sukcessorów zeszłego w mieście Wilnie Lekarza Alexieia Abrosznikowa, aby ci wprzeciągu sześcio-miesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizowania, dla uzyskania rozmaitych spadkow po tymże Abrosznikowie pozostałych, przybyli do ninieyszey Opieki z dowodami, niemylny stopień ich sukcessorstwa probuiącemi. Roku 1831 miesiąca lipca 16 dnia. (Na oryginale podpisano) Prezyduiący w Opiece Pełniący

Urząd Marszałka Powiatu Wileńskiego Ziemski Prezydent i Kawaler Gasper Hornowski.

O zgodności świadczę za Sekretarza Józef Karwowski. (378)

Włoczęgi.

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ninieyszém ogłasza się, iż wzięci w tuteyszym Obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectw ludzie, uznani na mocy ukazu 18 sierpnia 1828 roku za włoczęgów, i z rozporządzenia Zwierzchności *odesłani teraźnieyszego* 1831 *roku do miasta Odessy dla przyłączenia do aresztantskiey mieyskiey roty*, którzy się okazali rodakami, a mianowicie: 1) *Pietr Krot* lat 30, nie żonaty, czytać ani pisać nieumie, Kijowskiey gubernii, Taraszczańskiego powiatu, wsi Stachiewa z włościan obywatela Didicza, przymiotów następnych: wzrostu 2 arszyny, 3 wierszki, włosów na głowie, brwiach i wąsach rusych, twarzy czystey, śniadey, oczu szarych, na pierwszym od wskazującego palcu szram— 2) *Andrey Soroka* lat 26 Podolskiey gubernii, Mohilewskiego powiatu, wsi Sierebryi z włościan obywatela Krasuckiego, wzrostu 2 arszyny, 5 wierszkow, oczu światłokarych, twarzy ospowatey, śniadey, włosów na głowie rusych— 3) *Prokofiy Płochotniuk* (inaczey *Iwan Makarenko*) lat 26 Kijowskiey gubernii, Umańskiego powiatu, wsi Korżewa, z włościan obywatela Peredkidkiewicza, wzrostu 2 arszyny, 6$\frac{5}{8}$ wierszkow, włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, twarzy czystey, śniadawey, oczu żółtokarych, prawey ręki na palcu szram— 4) *Terentiy Mielniczenko* lat 25, Podolskiey gubernii, Haysińskiego powiatu, obywatelskiey wsi Nosowca, wzrostu 2 arszyny, 7$\frac{5}{8}$ wierszków, włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, wąsach i brodzie wysiadaią— 5) *Iwan Zielencow*, lat 40 żonaty, czytać ni pisać nie umie, Tambowskiey gubernii, Szackiego powiatu, wsi Żarawkina z włościan obywatela Slencowa wzrostu 2 arszyny, 7$\frac{1}{2}$ wierszkow, twarzy czystey, nieco ospowatey, włosow na głowie, brwiach i wąsach rusych, oczu szarych— 6) *Stefan Lechnowicz*, lat 32, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Mińskiey gubernii, obywatela Wierzbickiego, wzrostu 2 arszyny, 4$\frac{4}{8}$ wierszkow, włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie rusych, oczu szarych, twarzy ospowatey— 7) *Iwan niepamiętaiący nazwiska* lat 40, z włościan obywatela Pskowskiey gubernii Niepipina, wzrostu 2 arszyny, 4$\frac{3}{8}$ wierszkow, włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemnorusych, oczu szarych, nosa nieco krzywego. 8my) *Konstantyn Filatow* lat 40 żonaty, czytać ni pisać nieumie, z włościan Orłowskiey gubernii i powiatu, wsi Djacza obywatelki Alexandry Nikołaiewny, wzrostu 2 arszyny, 6$\frac{3}{8}$ wierszkow, włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie rusych, oczu żółtawych, na lewych skroniach ma brodawkę. 9ty) *Matwiey Ostapeńko* lat 30 nieżonaty, czytać nipisać nie umie, gdzie się rodził i do kogo przynależy nie wie, wzrostu 2 arszyny, 5 wiersz., włosow na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusych, oczu żółtokarych, na lewey szczoce blizko ucha mała brodawka. 10ty) *Wasili Matwiejew Horjaczkow* lat 30 z włościan obywatela Podolskiey gubernii Gryelskiego powiatu, wzrostu 2 arszyny, 3$\frac{6}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach i wąsach rusych, oczu szarych, twarzy nieco ospowatey. 11ty) *Piotr Iwanow* lat 27 z włościan Penzeńskiey gubernii obywatela Pronurowa, wzrostu 2 arszyny, 4$\frac{5}{8}$ wier., włosow na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusych, oczu żółtokarych, twarzy ospowatey.—12) *Matwiey Mironow* lat 26 żonaty, czytać ni pisać nieumie, z włościan Kałuskiey gubernii obywatela Ili Durnowa, wzrostu 2 arszyny, 4$\frac{5}{8}$ wierszkow, włosow na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusych, oczu szarych. 13ty) *Iwan Iwanow Żukow* lat 26 nieżonaty, czytać ni pisać nieumie, z włościan Niżgorodzkiey gubernii, obywatela Naryszkina, wzrostu 2 arszyny 5$\frac{6}{8}$ wierszkow, włosow ciemnorusych, twarzy śniadey, nieco ospowatey, lewey ręki na lewym palcu od rozerznięcia szram, nosa wielkiego z garbem. 14ty) *Wasil Horobiec* lat 30 z włościan Podolskiey gubernii obywatela Jakubowskiego, wzrostu 2 arszyny, 5$\frac{6}{8}$ wierszkow, włosow na głowie brwiach, wąsach i brodzie czarnych, oczu karych, i 15ty) *Alexiey Iwanow* lat 28 nieżonaty, czytać ni pisać nieumie, z włościan miasta Gubernialnego Saratowa, obywatelki Kozłowoy, wzrostu 2 arszyny, 4 wierszki, włosow na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusych, oczu szarych, z prawey strony na brodzie iedna, pod gardłem iedna, i za uchem dwie brodawki.

Sowietnik Przybylski.
Sekretarz Snieżkow. (373)

Prenumerata.

Od dnia 1go teraźnieyszego miesiąca lipca, zaczęła się prenumerata na drugie półrocze roku bieżącego, na Gazetę Kuryera Litewskiego. Cena zwyczayna:

Z przesyłaniem pocztą:

półrocznie: na papierze zwycz. — —	7	
— — — białym — —	9	

Bez przesyłania pocztą:

półrocznie: na papierze zwycz. — —	4 k.	50
— — — białym — —	6 —	50
kwartałowie: na papierze zwycz. — —	2 —	25
— — — białym — —	3 —	25

Poiedyńczo Nra na papierze białym nie będą przedawane.

Proszeni są wszyscy, maiący prenumerować tę Gazetę, ażeby się raczyli nieopoźniać ią zapisać: gdyż Redakcya, bardzo małą tylko liczbę exemplarzy będzie drukowała nad liczbę, iaka będzie liczba prenumeratorów w dniu 1 t. m. Azatém, którzyby się opoźnili, sobie samym przypiszą, ieżeliby nie otrzymali w zupełności Numerow.

Prenumerata przyymuie się w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Pocztamtu i w Redakcyi, w innych guberniach: po wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycyach.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 17 godz. 2$\frac{3}{4}$ wiecz.	27 cal. 11 lin. 7 lin.	+ 21$\frac{3}{4}$ stopni.	Wschodni.	Chmury.
	d. 18 — — —	28 — 0 — 6 —	+ 22 — —	Połud.-wsch.	Pochmurno.
	d. 19 — — —	27 — 11 — 10 —	+ 22$\frac{3}{4}$ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 20 godz. 5 rano.	27 — 11 — 8 —	+ 12 — —	Wschodni.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.
DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 20 Lipca.
CENZOR *Leon Borowski*.